



Okno życia w Gorzowie Wlkp.

Drugie w diecezji



tekst

MAGDALENA KOZIEŁ

redaktor wydania

Małe okienko w ścianie gorzowskiego domu Sióstr Jezusa Miłosiernego może stać się świadkiem tragedii rodziców, którzy zmuszeni trudną sytuację życiową oddają swoje potomstwo, a z drugiej strony zwycięstwa życia nad śmiercią. – Wszystkie kobiety oczekujące dziecka nosimy w swoich modlitwach – zapewniają siostry Jezusa Miłosiernego, które będą czuwać przy oknie. Do modlitwy w tej intencji wielokrotnie wzywał Jan Paweł II. Z okazji Dnia Papieskiego w intencji jego beatyfikacji modliła się cała diecezja (str. III).

W domu sióstr Jezusa Miłosiernego przy ul. kard. S. Wyszyńskiego powstało miejsce, w którym **matki w trudnej sytuacji będą mogły pozostawić swoje dziecko.**

Poświęcone 15 października okno życia to efekt współpracy Caritas diecezjalnej i sióstr ze Zgromadzenia Jezusa Miłosiernego. – Wybraliśmy to miejsce ze względu na całodobową obecność sióstr w domu oraz usytuowanie budynku na uboczu, które gwarantuje pozostawienie dziecka w sposób całkowicie anonimowy – podkreśla ks. Andrzej Kołodziejczyk, wicedyrektor Caritas. Po minucie od umieszczenia dziecka w oknie włączy się alarm informujący siostry o pozostawionym maluchu. Dziecko zostanie przewieziona na badania



Ponad 5 tysięcy osób z Gorzowa i okolic modli się za dzieci poczęte, by się szczęśliwie narodziły – mówi Lidia Derbich, odpowiedzialna za Ruch Modlitwy za Dzieci Poczęte

do szpitala wojewódzkiego, który włączył się w inicjatywę. Następnie pod swoją opiekę przyjmie je Diecezjalny Ośrodek Adopcyjny, który wyszuka dla niego nowych rodziców. – Dzięki temu miejscu osoby będące w trudnej sytuacji będą mogły przekazać swoje narodzone dzieci tym, którzy pomogą temu życiu się

rozwicka i wydać jak najlepsze owoce – podkreślał bp Stefan Regmunt w czasie poświęcenia okna życia.

To drugie okno życia w naszej diecezji. W marcu takie samo otwarto w domu sióstr elżbietanek w Zielonej Górze. W sumie w Polsce jest ich 29. Dzięki nim uratowano już 21 dzieci.

Magdalena Kozieł

Najlepsi ambasadorowie polskości



ZIELONA GÓRA, 17 PAŹDZIERNIKA. Na deskach Teatru Lubuskiego zaprezentował się m.in. zespół Polacy Budżaka z Mołdawii

Drugie Prezentacje Kultury Polaków z Kresów Wschodnich i Bukowiny cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. W tym roku impreza objęła poza Zieloną Górą także Koźuchów, Szprotawę, Nową Sól i Żary. Przez trzy dni zaprezentowały się zespoły z Mołdawii, Białorusi i Ukrainy oraz nasze lokalne grupy. – Cieszymy się, że możemy gościć u nas rodaków z Kresów Wschodnich, którzy w miejscach swojego zamieszkania kontynuują naszą kulturę i tradycję. To najlepsi ambasadorowie polskości – podkreślał Wilhelm Skibiński, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Bukowińska” w Zielonej Górze. Organizatorami wydarzenia jest regionalne Centrum Animacji Kultury, Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Bukowińska”

Poświęcenie i jubileusz



– Tu na ołtarzu dokonują się najważniejsze rzeczy świata – mówił bp Regmunt. Na zdjęciu: moment namaszczenia ołtarza olejem krzyżma

ZIELONA GÓRA. Parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP świętowała 18 października jubileusz 25-lecia istnienia. Z tej okazji bp Stefan Regmunt dokonał poświęcenia kościoła. – To moment uświadomienia sobie, że Bóg daje nam szczególne miejsce do spotkania ze sobą – mówił w homilii ksiądz biskup. Zaraz po wojnie napływająca do Chynowa (dziś dzielnica Zielonej Góry) ludność z dawnych

ziem polskich najpierw modliła się w tymczasowej kapliczce obsługiwanej przez kapłanów z parafii pw. Najświętszego Zbawiciela. W 1982 r. wraz ze wzrostem liczby ludności postanowiono wybudować tutaj salkę katechetyczną, z której po rozbudowaniu powstała kaplica. Samodzielna parafia erygowana została w 1984 r. przez sługę Bożego bp. Wilhelma Plutę. **mk**

Powtarza jak w Kanie

PARADYŻ. W zorganizowanym 17 października w Wyższym Seminarium Duchownym modlitewnym czuwaniu wzięło udział wielu wiernych z różnych stron diecezji. Uczestniczyli w Mszy św., Różańcu oraz akatyście ku czci Bogarodzicy. – Maryja mówi ci tego wieczoru, byś zaufał jej Synowi i nie bał się. Ona tak jak w Kanie

powtarza: „Zrób wszystko, co mój Syn ci powie” – mówił do zgromadzonych na czuwaniu ks. Zygmunt Zapaśnik. Seminarysty ojciec duchowny prosił, by w czasie tej modlitwy szczególnie modlić się za kapłanów i tych, którzy się do kapłaństwa przygotowują. – Pamiętajcie o nas i o seminarium – prosił ks. Z. Zapaśnik. **mk**



Akatysta zaczerpnięty z tradycji Kościoła wschodniego hymn liturgiczny mówiący o Matce Bożej

Wymagająca praca

ZIELONA GÓRA. Z okazji wspomnienia św. Łukasza, patrona Służby Zdrowia bp Stefan Regmunt odprawił Mszę św. w kaplicy Wojewódzkiego Szpitala. W Eucharystii wzięli udział kapelani, władze szpitala, lekarze i pielęgniarki oraz pacjenci. – Nie ma łatwego szpitala i łatwych pacjentów. Wszyscy pragną powrotu do zdrowia i pełni sił. To bardzo wymagająca praca – podkreślał bp Stefan Regmunt i zwołał do modlitwy za personel medyczny. Kolejnym punktem świętowania pracowników służby zdrowia była Msza św. odprawiona przez bp Stefana Regmunta 17 października w konkatedrze, po której, jak co roku, odbył się koncert w Filharmonii Zielonogórskiej. **mk**



Jedno z czytań w czasie liturgii przeczytała Magdalena Donabidowicz, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Pielęgniarek i Położnych

Początek w Instytucie

ZIELONA GÓRA. Instytut Filozoficzno-Teologiczny im. Edyty Stein 12 października uroczystie zainaugurował rok akademicki 2009/2010. Inauguracyjnej Mszy św. przewodniczył bp Stefan Regmunt. Po liturgii poświęcił figurę św. Edyty Stein. Rok akademicki rozpoczęło na uczelni 80 studentów, w tym dwunastu

na pierwszym roku. Wśród „pierwszaków” jest zielonogórzanka Magdalena Burzyńska, która studiuje też socjologię na Uniwersytecie Zielonogórskim. – Mam korzenie oazowe i tu chcę pogłębić swoją wiedzę – tłumaczy. Zielonogórski IFT jest sekcją Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego. **xtg**

Wspaniali fachowcy

ŻAGAŃ. W Dniu Edukacji Narodowej 14 października w Pałacu Książęcym spotkali się pedagodzy z całego województwa. Przy okazji święta lubuski kurator Roman Sondej przypomniał, że w natłoku codziennych obowiązków nie możemy zapomnieć o istocie zawodu nauczyciela. – Polska XXI wieku potrzebuje sukcesu edukacyjnego – zauważa R. Sondej. Z nauczycielami spotkał się bp Stefan Regmunt. Jego zdaniem w Dniu Nauczyciela warto pozytywnie spojrzeć na oświatę. – Wiele rzeczy dobrych udaje się zrobić w dzisiejszej szkole. Wielu nauczycieli to wspaniali wychowawcy i fachowcy – zauważył biskup. Z okazji święta edukacji zaśluzonym pedagogom wręczono nagrody Ministra Kultury i Kuratora Oświaty.



Na rozpoczęcie wystąpiły dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 2

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON 068 411 02 54
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk –
dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

Wyróżnienie i zobowiązanie



Przez 40 lat szkołę ukończyło 357 absolwentów

LUBSKO. Msza św. pod przewodnictwem bp Stefana Regmunta, nadanie imienia szkole, poświęcenie sztandaru, odświeżenie tablicy i uroczysta gala – to wszystko odbyło się 16 października w związku z 40-leciem istnienia Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. – Jako jedna z nielicznych szkół w mieście

nie mieliśmy ani patrona, ani sztandaru – zauważa dyrektor Elżbieta Maćko. – Przez 5 lat przybliżaliśmy uczniom sylwetki wielkich ludzi. Potem odbyło się głosowanie – wyjaśnia dyrektor. – Zwyciężył Jan Paweł II. To wyróżnienie i zobowiązanie – dodaje. W związku z jubileuszem szkoły wydano publikację o szkole. **ac**

Ewangelizacja i marsz

MIĘDZYRZECZ. Jak co roku mieszkańcy Międzyrzecza zgromadzili się 16 października w kościele pw. św. Wojciecha na całodziennym czuwaniu. Przez kilka godzin wierni mogli słuchać odtwarzanych homilii Ojca Świętego, a wieczorem uczestniczyli w Różańcu i Mszy św. Spotkanie w Kościele zakończyła inscenizacja

ewangelizacyjna przygotowana przez uczniów Gimnazjum nr 1. – Chcemy pokazać młodym, że największym przyjacielem Jana Pawła II był Jezus Chrystus – mówi ks. Marek Kozłowski. Czuwanie zakończyła procesja światła „Totus Tuus” do sanktuarium pw. Pięciu Braci Męczenników.

mk



Młodzi na znak wybrania Pana Jezusa na swojego przyjaciela zapisywali swoje imię na płótnie obok imienia Jezus

Dzieci o Papieżu

ZIELONA GÓRA. Po raz drugi w Szkole Podstawowej nr 11 odbył się Międzyszkolny Turniej Papieski. – Chcemy, aby dzieci poprzez zabawę przybliżyły sobie postać Jana Pawła II – wyjaśnia katechетка Małgorzata Błachowska. – W tym roku postawiliśmy głównie na umiejętności teatralne – dodaje. W rywalizacji wzięli udział

czwartoklasiści z Krosna Odrzańskiego, Nowogrodu Bobrzańskiego i Zielonej Góry. Najlepsze okazały się zielonogórskie placówki: I m. – SP nr 14, II m. – SP nr 17, III m. – SP 11. Konkurs zorganizowała SP nr 11 i Stowarzyszenie Katolickie „Civitas Christiana”. Pomogła też parafia pw. św. Alberta Chmielowskiego i prywatni sponsorzy. **kk**



Uczniowie z SP nr 17 w Zielonej Górze prezentują swoją scenkę

Uczniowskie prezentacje

DYCHÓW. 18 października w kościele pw. Miłosierdzia Bożego montażem słowno-muzycznym oraz pokazem multimedialnym uczcili Dzień Papieski uczniowie Zespołu Szkół Samorządowych w Bobrowicach. – Chcieliśmy

przypomnieć wybrane fragmenty z życia Ojca Świętego, papieską prozę oraz zaprezentować utwory różnych kompozytorów mówiące o Janie Pawle II – mówi Anna Kasprzyk, dyrektorka placówki. **m**

Chcą rozmawiać o życiu

Prelegenci sympozjum (od lewej): ks. Janusz Malski, mgr Dawid Jurczyn, o. Paweł Zyskowski CSs i dr Małgorzata Witkowska



GŁOGÓW. Nauczanie papieskie dotyczące życia człowieka było tematem V Sympozjum Papieskiego, które odbyło się 15 października w Miejskim Ośrodku Kultury. Spotkanie zorganizował Zespół Szkół Ekonomicznych i Stowarzyszenie Głogowskie Centrum

Myśli Jana Pawła II. – Młodzi chcą rozmawiać na ten temat. Chcieliśmy, aby mieli okazję posłuchać specjalistów – zauważa Stefania Wiśniewska, katechетка z ZSE. Sympozjum to wstęp do kwietniowego konkursu papieskiego. **kk**

Zbliża się rocznica obrony Domu Katolickiego

Pomnik, książka... i lekcje?

W maju przyszłego roku minie pół wieku od tzw. wydarzeń zielonogórskich. **Przy dawnym Domu Katolickim stanie pomnik, ale nie tylko...**

Do największych antykomunistycznych wystąpień w historii Zielonej Góry doszło 30 maja 1960 roku. Budynek Domu Katolickiego (dziś filharmonia) należący do zielonogórskiej parafii pw. św. Jadwigi chciała zająć milicja. Mieszkańcy miasta wystąpili przeciwko komunistycznej władzy, broniąc prawa Kościoła do tego budynku. W zamieszkach uczestniczyło kilka tysięcy ludzi. Ponad 200 osób zostało aresztowanych, a 178 skazanych na kary więzienia.

W związku z okrągłą rocznicą przy budynku zielonogórskiej filharmonii ma stanąć pomnik odwołujący się do tamtych wydarzeń. 12 października w Birze Wystaw Artystycznych zaprezentowano różne koncepcje pomnika. Komisja składająca się m.in. z historyków, architektów, radnych i dziennikarzy ostatecznie wybrała propozycję Roberta Kai, który na symbolicznych drzwiach do celi umieścił tekst tłumaczący,



Wersja pomnika w zaproponowana przez Roberta Kaję

co wydarzyło się 50 lat temu w Zielonej Górze. – Kwestia wyboru to rzecz gustu. Dla mnie najważniejsze jest, aby ten monument powstał, bo tę pamięć trzeba przekazać

w przyszłość – zauważa członek komisji senator Walerian Piotrowski.

Pomnik to tylko jeden element obchodów rocznicy. Planowane jest także wzniesienie uzupełnionej książki „Wydarzenia Zielonogórskie w 1960 roku”, którą wyda Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Pozycja trafi m.in. do bibliotek, szkół, instytucji kulturalnych. – Wiedza mieszkańców miasta, zwłaszcza młodych, dotycząca tego tematu jest niewielka. Na pewno ważniejsza niż sam pomnik byłaby możliwość mówienia o tym na lekcjach historii – proponuje jeden ze współautorów publikacji dr Tadeusz Dzwonkowski z Archiwum Państwowego w Zielonej Górze.

W samą rocznicę oprócz odsłonięcia pomnika planowane są Msza św., wystawa, koncert i inscenizacja historyczna. Wcześniej w bibliotece miejskiej mają odbyć się spotkania z historykami i świadkami wydarzeń z 1960 roku. – W niedalekiej przyszłości planujemy także otwarcie stałej ekspozycji w Muzeum Zielonej Góry, znajdującym się przy Muzeum Ziemi Lubuskiej, oraz postawienie multimedialnej gabloty w budynku filharmonii – zapowiada Wioleta Haręźlak, wiceprezydent Zielonej Góry.

kk

Pamiętaj o bliskich, wybacząc oprawcom

To tutejszy patriotyzm

Długo czekano na tę chwilę. W Łężycy odsłonięto tablice wzniesione w hołdzie ofiarom ludobójstwa dokonanego w latach 1939–1947 przez ukraińskich nacjonalistów.

Na pamiątkowych tablicach znajdują się imiona i nazwiska pomordowanych mieszkańców Gniłowodów i pobliskich miejscowości Kresów Wschodnich. – Były wśród nich zarówno kilkumiesięczne dzieci, jak i leciwi starszycy – wyjaśnia Czesław Laska, przewodniczący komitetu budowy pomnika. Ci, którzy ocalili, przyjechali w 1945 roku na Ziemię Odzyskane. Część z nich do podzielonogórskiej Łężycy. Do dziś żyje 20 mieszkańców urodzonych w Gniłowodach. Wśród nich Romana Michałowska. W 1944 roku ukraińscy nacjonalisci zamordowali jej matkę i ojca. – Bardzo mi ciężko dzisiaj. Czuję się, jakbym chowała moich rodziców – mówi ze łzami w oczach.

W pracę na rzecz komitetu zaangażowała się Maria i Leszek Jazownikowie z Łężycy. – Naszym zadaniem było skorygowanie istniejącej listy pomordowanych. Wraz z mężem

prowadziliśmy wywiady z żyjącymi mieszkańcami. Dzięki temu udało się ustalić imiona i wiek większości ofiar – wyjaśnia pani Maria, której rodzina pochodzi z Gniłowodów.



– Szkoda, że tak późno możemy mówić o mordach na Kresach Wschodnich. Z roku na rok świadków jest coraz mniej – dodaje.

Odsłonięcie pomnika poprzedził koncert pieśni patriotycznych oraz Msza św. w intencji ofiar ludobójstwa. W uroczystościach wziął udział historyk Kościoła ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. – Tam, w Gniłowodach, patriotyzm polegał na tym, że ludzie zginęli za ojczyznę. Tu polega na tym, że bohaterowie nie zostaną anonimowi. Dopóki się upamiętnia takie wydarzenia, dopóty tradycje wierności Polsce i Kościołowi będą trwałe – powiedział ks. Zaleski. Takich miejscowości jak Łężycy, jak uważa Czesław Laska, na Ziemiach Zachodnich jest więcej. – Nawet gdy jedna osoba została zamordowana, to trzeba to upamiętnić – uważa. – To ważne głównie dla potomnych.

kk

Pomnik odsłonił ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski i urodzona w Gniłowodach Romana Michałowska

20 lat Koła Sybiraków w Gorzowie Wlkp.

Młodzi piszą historię

Syberia to nie tylko wspomnienie. Pośród nas żyją ludzie, którzy jej piętno noszą w sobie. Przekonali się o tym młodzi biorący udział w konkursie o zsyłkach na Sybir.



Weronika Stonoga przekazała swoje zdjęcia z czasów zesłania na Syberii na wystawę, którą można oglądać w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece w Gorzowie

Właśnie mija dwadzieścia lat reaktywowania Związku Sybiraków na terenie ziemi lubuskiej. Z okazji jubileuszu 15 października w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece w Gorzowie Wlkp. zorganizowano konferencję naukową oraz podsumowanie konkursu „Syberia – podróż w nieznaną. Historie ocalonych z zesłania”, zorganizowanego przez Kuratorium Oświaty i Zarząd Koła Związku Sybiraków w Gorzowie Wlkp. Do udziału w nim zgłosiło się ponad 600 uczniów z 105 lubuskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Nagrodzono 112 uczestników, którzy okazali się najlepsi w kategoriach: plastycznej, prezentacji multimedialnej i literackiej. – Mam nadzieję, że w ten sposób, być może, uda się ocalić te ukrywane w domowych archiwach historie ocalonych z zesłania – mówił w czasie rozdania nagród Roman Sondej, lubuski kurator oświaty.

To nie książki

Obecnie Gorzowskie Koło Związku Sybiraków zrzesza 444 czynnych członków. W najlepszym czasie było ich nawet 800, ale z roku na rok ich liczba się zmniejsza. Odchodzą, zabierając ze sobą swoją niepowtarzalną historię. Związek Sybiraków walczy, by chociaż część z nich ocalała

od zapomnienia. – Od lat zachęcaliśmy sybiraków, by spisywali swoje wspomnienia, ale ich wiek często już nie pozwalał na to. Wtedy narodził się pomysł, że skoro nie potrafisz, czy nie chcesz sam spisać swojej historii, to spotkaj się z młodymi ludźmi, którzy to zrobią za ciebie – wyjaśnia Maria Dratwińska, prezes gorzowskich sybiraków. Jedną z takich historii opowiedziała nagrodzona Angelika Gawrońska z II LO w Gorzowie Wlkp. W ramach konkursu przygotowała krótki film dokumentalny opowiadający historię pani Józefiny, dziś już osiemdziesięcioletniej kobiety. – Bezpośrednie spotkanie to nie to samo co czytanie książek. W opowieściach pani Józefiny widać dramat i tragizm. To zrobiło na mnie duże wrażenie – podkreśla autorka pracy. Widząc tylu młodych zainteresowanych sybiracką historią, pani Maria nie kryje radości. – Tym młodym ludziom będzie teraz łatwiej odnosić się do tamtych czasów, o których tak długo nic nie mówiono – podkreśla pani prezes.

Dla nich wdzięczność

Młodzi dzięki spotkaniu w Miejskiej Bibliotece w Gorzowie mieli okazję porozmawiać z sybirakami, zrobić sobie wspólne zdjęcia i obejrzeć wystawę zdjęć przygotowanych przez sybiraków.



Angelika Gawrońska jako jedna ze 112 nagrodzonych odbiera gratulacje z rąk Romana Sondeja, lubuskiego kuratora oświaty

– To zdjęcie z 11 sierpnia 1943 r. Byliśmy wtedy w kołchozie im. Józefa Stalina w Uspance. Żegnamy naszą koleżankę, która otruła się, bo nie chciała iść na wojnę – mówi Weronika Stonoga, pokazując jedno ze zdjęć na wystawie. Jako dwulatka wraz z rodzicami i bratem została wywieziona na Sybir. – Sybir to głód, wszy, pluskwy i choroby. Ale było też dużo wzajemnego współczucia. Modliliśmy się razem, śpiewaliśmy pieśni i piosenki polskie – wspomina pani Weronika.

W obchodach dwudziestolecia wziął udział również bp Stefan Regmunt. Podkreślał, że takie inicjatywy to owoc działalności sybiraków. – Trzeba im okazywać wdzięczność i szacunek, i pomagać, żeby końcówka ich życia była bardziej pomyślna, by w ich sercu było dużo radości i nadziei, że wśród swoich człowiek nie zginie – mówił biskup. **Magdalena Kozieł**

zapowiedzi

Rok z Biblią

Szkoła Animatorów Biblijnych zaczyna drugi rok działalności w Gorzowie Wlkp. Spotkania odbywają się co sobotę w Domu Biskupim przy ulicy 30 Stycznia 1. Najbliższe terminy spotkań: **7 i 12 listopada**. Informacje: tel. 095/737 99 53.

Weekendowy kurs

Diecezjalne Duszpasterstwo Rodzin zaprasza na weekendowe kursy przedmałżeńskie

przeznaczone wyłącznie dla par narzeczonych, które w najbliższym czasie planują ślub i nie mogą uczestniczyć w tradycyjnym kursie. Kurs odbędzie się **od 13 do 15 listopada** w parafii pw. NMP Królowej Polski w Gorzowie Wlkp. oraz od 27 do 29 listopada w parafii pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze. Zgłoszenia: 068/451 23 51 lub ddr@kuria.zg.pl.

Zaśpiewaj na Cecyliadzie

Akcja Katolicka przy parafii pw. św. Stanisława Biskupa we Wschowie zaprasza na VIII Przegląd

Piosenki Religijnej „Cecyliada”, który odbędzie się **21 i 22 listopada** w Domu Kultury. Zgłoszenia scholii i chórów: do 5 listopada, tel. 781 021 784.

Razem z Tytusem

Stowarzyszenie św. Tytusa działające przy parafii katedralnej w Gorzowie Wlkp. w ramach inicjatywy „Czas na Wolność” zaprasza **26 listopada** na koncert zespołu Trzecia Godzina Dnia. Szczegóły: www.katedra.odnowa.org.

Małżeństwo – naj

KONGRES RODZIN.

Dlaczego rozwody są atrakcyjne?

Jak pomóc małżonkom w kryzysie?

To tylko niektóre z poruszanych tu kwestii.

tekst i zdjęcie

KRZYSZTOF KRÓL

kkrol@goscniezielny.pl

Spójrzmy na kwestię rozwodu: dawniej ludzie nie rozwodzili się, chyba że w ostateczności. Nie mogą tego wiedzieć z własnego, niewielkiego doświadczenia, ale słuchając starszych, mądrzejszych życiowo, wyciągam takie wnioski. Nasze prababki i pradziadkowie dożywały wspólnie 50. rocznicy ślubu. Dla mnie to piękne!" – pisze Agnieszka Janicka z gorzowskiego Zespołu Szkół Ogrodniczych. Jej praca otrzymała pierwszą nagrodę w konkursie literackim „Koncepcja trwałego małżeństwa i rodziny – głos młodego pokolenia”. Konkurs był jedną z propozycji gorzowskiego Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna, które prowadzi projekt „Gorzów 2009 – Rodziną silny!” jako odpowiedź na uchwałę Rady Miasta, która ogłosiła rok 2009 Rokiem Rodziny. Cele projektu to zwrócenie uwagi mieszkańców miasta na zagrożenia współczesnej rodziny i zaproszenie do działań, które propagują trwałość małżeństw i rodzin. Stąd m.in. konkurs, akcja informacyjna, wrześnieowy Marsz Rodziny i wreszcie odbywający się 23 października Kongres Rodzin pod hasłem „Szanse i zagrożenia dla małżeństwa i rodziny”.

Promocja dobra

Kongres zorganizowano wspólnie z Diecezjalnym Dusz-



pasterstwem Rodzin. – Trzeba zwrócić uwagę na małżeństwo i rodzinę. To wielkie wyzwanie dla Kościoła. Trudno bowiem sobie wyobrazić misję Kościoła bez rodziny. Zresztą nazywa się przecież rodzinę domowym Kościołem – zauważa ks. Dariusz Orłowski, diecezjalny duszpasterz rodzin. Zadanie jest poważne. – Obserwujemy bardzo dużo przykładów degradacji czy wręcz ośmieszenia trwałych związków – wyjaśnia dr Mieczysław Guzewicz ze Wschowy, członek Rady ds. Rodziny przy Konferencji Episkopatu Polski i Diecezjalnej Komisji ds. Rodziny. – Niekoniecznie musimy się bronić, ale musimy ukazać prawdziwe piękno, reklamować, nagłaśniać, zachęcać, pokazywać, że tradycyjna rodzina, zbudowana na trwałym małżeństwie to jeden z najlepszych sposobów przeżycia życia na ziemi – dodaje. Promocja rodziny i małżeństwa jest konieczna. Badania pokazują, że źle się dzieje. Według Głównego

Urzędu Statystycznego w zeszłym roku na ok. 258 tys. zawartych małżeństw rozwiodło się 65 tys. – Nie ulega wątpliwości, że ilość rozwodów w naszym kraju, województwie i mieście sprawia, że Polacy coraz bardziej oswajają się z tym negatywnym zjawiskiem i nierzadko traktują je jako formę radzenia sobie z problemami małżeńskimi i rodzinnymi. Pomija się natomiast rozwiązania takie jak terapie małżeńskie, mediacje rodzinne czy separacje – zauważa autorka projektu „Gorzów 2009 – Rodziną silny!” Iwona Filon-Król ze Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna.

Rozwód atrakcyjny?

Do udziału w gorzowskim kongresie zaproszono m.in. prof. Krystiana Wojaczka, teologa specjalizującego się w duszpasterstwie rodzin i teologii praktycznej z Uniwersytetu Opolskiego. „Dlaczego rozwód staje się atrakcyjny?” – tak brzmiał tytuł jego

„Oto jedno z głównych zadań duszpasterskich naszej diecezji: odbudowa życia rodziny, aby stała się na nowo pierwszą i najlepszą instytucją wychowawczą dzieci Bożych dla świętego życia na ziemi i wiecznego szczęścia w niebie” – wypowiedź bp. Wilhelma Pluty z 1958 roku

referatu. A powodów kształtowania się mentalności prorozwodowej jest wiele. – Nie ma dziś tradycyjnego wsparcia ze strony społeczeństwa – mówi prof. Wojacek. – Dawniej, jeśli ktoś się chciał rozwieść, spotykał się z oddziaływaniem społecznym. Dziś tego nie ma – dodaje. Kolejna sprawa to kwestia rozbieżności w opiniach autoritetów i coraz większa liczba rodzin niepełnych. W tych rodzinach są kształtowane i wychowywane dzieci, które przejmują często określone wzorce. Istotny czynnik to także prawodawstwo

lepszą wspólnota



państwowe. – Prawo posiada funkcję edukacyjną. Jeśli więc udziela się rozwodów, do społeczeństwa idzie sygnał, że to jest dobre – tłumaczy prof. Wojaczek. – Kolejna rzecz to kwestia lansowania związków partnerskich i homoseksualnych. To też podważa i relatywizuje wartość rodziny – dodaje.

Potrzebna profilaktyka

Rodzina i małżeństwo, jak uważa prof. Wojaczek, to wartości ponadczasowe. Trzeba jednak im pomóc w przetrwaniu zewnętrznych „turbulencji” przez zdemaskowanie zagrożeń i prezentację właściwego modelu małżeństwa i rodziny oraz naukę komunikacji. Niezwykle istotna jest także kwestia kultury emocjonalnej. – Pracuję od ponad 20 lat z parami małżeńskimi w formie warsztatów. Ponad 90 procent małżeństw dobrych ma problemy z więzią na poziomie emocjonalnym – uważa prof. Wojaczek. – Jeśli dzieci żyją w rodzinach niepełnych lub

mają ograniczony kontakt z rodzicami, to siłą rzeczy można się domyślić, że te osoby będą miały ciut mniejszą wrażliwość emocjonalną. Struktura i mechanizmy funkcjonowania więzi emocjonalnej w małżeństwie są dość złożone, a ci ludzie nie mają się tego gdzie nauczyć i idą po omacku. I kiedy jeden z małżonków nadeprnie drugiemu porządnie na odcisk, to jest silna tendencja, żeby odreagować, i zaczyna się... A przecież uczucia negatywne są czymś normalnym, tylko trzeba umieć sobie z nimi poradzić – dodaje. Zdaniem prof. Wojaczka małżeństwu potrzebna jest nie tylko terapia, ale także profilaktyka. Tu widzi ważne zadanie zarówno dla państwa, jak i Kościoła. – Mamy cały szereg małżeństw, które są w gruncie rzeczy dobre, ale przeżywają tylko jakieś perturbacje. Jak słyszą: terapia, robią w tył zwrot, ale na warsztaty edukacyjne czy rekolekcje przyjdą – zauważa.

Centrum dla małżeństw

Małżeństwo i rodzina są fundamentem. Zdaniem dr. Mieczysława Guzewicza od wieków nie się w tej kwestii nie zmienia. – Uważam, że chcąc pomóc młodzieży, najpierw musimy pomóc małżeństwu ich rodziców. Nie wolno zapominać, że wzmacnianie jakości małżeństwa rodziców to wzmacnianie fundamentu, na którym stoją młodzi – zauważa teolog. Jego zdaniem trzeba dostrzec jeszcze jedno. Nie tylko jakość rodziny, ale także jakość społeczeństwa i narodu zależą od jakości małżeństwa. Trzeba więc z całą determinacją chronić i wzmacniać małżeństwo. Można robić dużo. – Kongresy rodziny powinny być organizowane regularnie w większych miastach. Moim marzeniem jest powstanie Centrum Wspierania Małżeństw jako stowarzyszenia lub fundacji zajmujących się właśnie tą tematyką – mówi dr Guzewicz. – Na początku muszą jednak dokonać się zmiany w naszej mentalności: trzeba dostrzec wpływ jakości małżeństw na wszystkie dziedziny i płaszczyzny życia, łącznie

Rozwody w statystykach

WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

Rok	Liczba małżeństw	Liczba rozwodów
2000	5327	1537
2004	4445	1968
2008	6982	2232

ŹRÓDŁO: GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY

ze sferą materialną – kontynuuje. Wschowski teolog przypomina, że w 1992 roku Nagrodę Nobla za dziedziny ekonomii otrzymał prof. Gary Becker. Jego praca o ekonomicznej teorii zachowań ludzkich udowadnia, że podstawą ekonomicznego rozwoju społeczeństwa jest trwałe, monogamiczne, heteroseksualne małżeństwo, posiadające dużą ilość dzieci. – Inwestycja w małżeństwo jest więc inwestycją, która bardzo się nam wszystkim opłaca – mówi dr Guzewicz. Najważniejsze jest jednak to, że małżeństwo ma ogromny zasób możliwości płynących z faktu, że jest ono sakramentem. – Wzmocnienie jakości małżeństwa i rodziny to nauczanie małżonków korzystania z potencjału, który posiadają, i uświadomienie wartości małżeństwa jako największego skarbu, który trzeba pielęgnować, chronić i rozwijać. Największe możliwości mamy w duszpasterstwie.

Trzeba więc we wspólnocie parafialnej objąć małżonków intensywną opieką i propagować z całą mocą piękno, świętość, wartość, a nade wszystko nierozzerwalność sakramentalnego związku małżeńskiego – mówi M. Guzewicz i zaprasza do odwiedzenia swojej strony internetowej (www.moje-malzenstwo.pl), gdzie można znaleźć dużo więcej treści na ten temat. ■

Tu szukaj pomocy

- Diecezjalne Duszpasterstwo Rodzin – ddr.kuria.zg.pl
- Wspólnota Trudnych Małżeństw – www.sychar.alleluja.pl
- Dialogi Małżeńskie – www.spotkaniamalzenskie.pl
- Rekolekcje dla małżeństw – www.gajdy.pl

Rozwód nie daje spokoju

BP STEFAN REGMUNT



– Rodzina to podstawowa komórka życia społecznego. Jest pierwszą szkołą cnót, życia społecznego i wychowania religijnego. W obliczu pojawiających się koncepcji podważających tradycyjne rozumienie rodziny Kościół chce pokazywać pozytywne wzorce rodzinne i owoce trwałości małżeńskiej. Sprawa kondycji

małżeństwa i rodziny musi być przez władze samorządowe i państwowe brana pod uwagę jako priorytet. Nie ma nigdzie potwierdzenia, że rozwody dają błogi spokój w duszy człowieka. Ludzie podejmują taką decyzję, bo nikt im nie potrafi pomóc rozwiązać ich osobistych problemów. Życzę wszystkim, którzy trwają w małżeństwie, żeby odkryli radość bycia razem. By nigdy małżonkowie nie zapomnieli, że ślubowali sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską, aż do końca życia.

PANORAMA PARAFII. Nawiedzenia NMP w Lubsku

Kościół na medal



Małgorzata Chrenowicz i Marta Łyżwa przy obrazie bł. Karoliny Kózkówny, który KSM otrzymał od proboszcza z okazji świętowania 10 lat istnienia

Mariacki kościół jest wizytówką miasta.

Zatrzymują się tu turyści, burmistrz zaprasza swoich gości, a wierni przychodzą się tu modlić.

Trzynastowieczna świątynia to jedna z najstarszych budowli w mieście. – Od czasów reformacji aż do końca II wojny światowej kościół ten zajmowany był przez ewangelików. Świątynią służącą katolikom był kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – wyjaśnia Józef Welc, prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Po II wojnie światowej kościół wrócił w ręce katolików, ale samodzielną parafię utworzono tu dopiero w 1989 r. Dzisiaj odremontowana świątynia jest wizytówką miasta. – To nasza wspólna sprawa dbać o to miejsce. Podejmujemy z parafią różne wspólne inicjatywy – podkreśla Bogdan Bakalarz, burmistrz Lubuska.

Parafialna żywotność

W domu katechetycznym swoje miejsce znalazły Warsztaty Terapii Zajęciowej oraz kilkanaście grup parafialnych. Skupiają one ponad 200 parafian. W zasadzie działają tu wszystkie znane w diecezji grupy i stowarzyszenia. Inicjatywą parafialnej Caritas i Akcji Katolickiej przy wsparciu Forum Samorządowego Miasta i Gminy

Lubsko jest ufundowane dwóch stypendiów dla młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych. – Otrzymały je osoby, które wykazały się bardzo dobrymi wynikami w nauce, zachowaniu i aktywnością społeczną – wyjaśnia Henryk Dybka, prezes Akcji Katolickiej. Innymi wyróżniającymi się wspólnotami parafialnym są grupa Cudownego Medalika oraz róże różańcowe. – Każdego dnia przed Mszą św. jedna z róz prowadzi modlitwę różańcową. Cieszy mnie to, że członkami Żywego Różańca są też młode mamy – wyjaśnia Jadwiga Komornicka odpowiedzialna za wszystkie róże.

Po prostu: – Gotów!

Swoje dziesięciolecie w parafii świętuje w tym roku Kościół Stowarzyszenie Młodzieży.



Zabytkowy ołtarz pochodzi z 1585 r.

W ciągu tych lat podjęło wiele dobrych inicjatyw, jak choćby organizowanie wycieczek i zabaw dla dzieci, pomoc przy rekolekcjach i organizacji corocznej konferencji o nauczaniu Jana Pawła II, która odbywa się w Miejskiej Bibliotece. Młodzi sprzedają także chlebki przed Wielkanocą, świece przed Bożym Narodzeniem, robią kartki świąteczne, sprzątają groby przed uroczystością Wszystkich Świętych. Małgorzata Chrenowicz i Marta Łyżwa z KSM nie wyobrażają sobie swojej codzienności bez parafii. Nie tylko śpiewają w scholi młodzieżowej, ale same prowadzą 60-osobowy zespół dziecięcy. – Chodzimy też raz w tygodniu na Mszę św. do chorych z Oddziału Opieki Paliatywnej w szpitalu. Tam pomagamy starszym osobom i spędzamy z nimi czas – mówią KSM-owiczki. – Jesteśmy na każde zawołanie w parafii. Po prostu: Gotów! – dodają.

Magdalena Kozieł



Zapraszamy na Msze św. niedzielne

Lubsko	7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00
Raszyn	9.30
Białków	8.45
Budziechów	10.00

Zdaniem proboszcza



– W ciągu ostatnich dziesięciu lat w kościele trwały gruntowne prace renowacyjne.

Odnowione zostały ołtarz główny, ambona i chrzcielnica z drugiej połowy XVI wieku, a także zewnętrzne mury kościoła. Konserwacji poddano również zabytkowe organy z 1912 r. wykonane przez Gustawa Heinze. Co roku na przełomie sierpnia i września odbywa się tutaj Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej. Czekają nas renowacja balustrady organowej i bocznych ołtarzy w kościele. Pomagają nam Urząd Miasta i Gminy w Lubsku oraz Wojewódzki Konserwator Zabytków. Najważniejsze jest jednak inwestowanie w ludzi i ich rozwój duchowy. Na pewno wielkim problemem jest frekwencja na niedzielnej Mszy św. – około 30 procent. Mam nadzieję, że dotrzemy do każdej rodziny poprzez misje parafialne, które będą poprowadzone na wiosnę. Dziękuję kapłanom pracującym tu kiedyś i obecnie: ks. Sławomirowi Szocikowi, ks. Pawłowi Hardejowi i ks. Piotrowi Doellertowi. Bóg zapłać też dla wszystkich wiernych, którzy wraz ze mną podejmują trud renowacji zabytków i włączają się w parafialne inicjatywy.

Ks. Marian Bumbul

Urodził się 1958 r. w Lubniewicach. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1984 r. Jako wikariusz pracował w łagowie Lubuskim, Nowej Soli, Zielonej Górze, Gorzowie. Proboszczem był w Chocziewie, a od 1998 r. w Lubsku.